

## **Letnie opowieści – zwariowana pogoda**

Małgorzata Szczęsna

– Mamo, mogę iść z Kacprem i jego mamą na plac zabaw?

– Aduniu, jest jeszcze bardzo wczesnie!

– Ale oni już idą!

– Dobrze, szykuj się! – Mama dzwoni do pani Edyty, aby wszystko uzgodnić. – Czekają na ciebie.

– Mamo! Jaka jest pogoda? Jak się ubrać?

– Wyjdź na chwilę na balkon i zobacz! Sama zdecyduj, co założysz.

– Brr, ale zimno! Czy to na pewno lato?

Za chwilę żegnam się z mamą ubrana w kurteczkę, cienką czapkę, apaszkę, długie spodnie i kryte buty. W ręku trzymam hulajnogę.

– Pa, mamusiu!

– Baw się dobrze!

Macham do mamy stojącej na balkonie.

– Kacper, ścigamy się!

– No pewnie! – Mkniemy na plac, zostawiając śmiejącą się panią Edytę. Ogródek dla dzieci, wszystkie zjeżdżalnie, huśtawki, karuzele skąpane są w słońcu. Po krótkiej zabawie jesteśmy spoceni.

– Dzieci, musimy wrócić do domu! Przeberzemy się.

Pędzimy z powrotem na hulajnogach. Kacper podśpiewuje:

*Gdy na podwórku mam hulajnogę,  
wszystko wyczarować mogę...*

I już jesteśmy pod domem.

– Aduś! Czemu tak szybko wróciłaś? – pyta zdziwiona mama. – Jaka jesteś spocona!

– Mamusiu, na placu jest bardzo gorąco, nie ma cienia. Muszę się przebrać.

Za chwilę żegnam się z mamą ubrana w czapkę z daszkiem, sukienkę z krótkim rękawem, sandały. W ręku trzymam hulajnogę. Już za chwilę mkniemy z Kacprem, śmiejąc się i śpiewając:

*Kiedy dosiadam mej hulajnogi,  
głośno wołam, wszyscy z drogi!  
Mijam płoty, mijam drzewa,  
tylko wiatr mi w uszach śpiewa.  
Hulajnoga hulala...*

Już jesteśmy na placu! Bawimy się świetnie ze spotkanymi dziećmi z przedszkola:

robimy babki w piaskownicy, zjeżdżamy ze zjeżdżalni – kto szybciej, bujamy się nawzajem na huśtawkach. Długo bawimy się w drewnianym domku.

Nagle słyszymy: plum, plum. To krople deszczu uderzają w dach.

– Dzieci, wracamy! – woła mama Kacpra. I już za chwilę pędzimy z powrotem na hulajnogach, rozchlapując powstałe kałuże. – Może założymy kalosze i pobiegamy po kałużach?

Mama Kacpra zgadza się, więc idziemy szybko się przebrać.

– Mamo! Pada deszcz, zmieniam ubranie – wołam od progu, a mama staje zdumiona.

Za chwilę żegnam się z mamą ubrana w płaszcz przeciwdeszczowy, kalosze. W ręku trzymam parasolkę.

Jaka to frajda tak skakać po kałużach! Ach, ten Kacper znów śpiewa, więc skaczymy w rytm piosenki:

*Biegać po kałużach to przyjemność duża*

*chlapać się wesoło każde dziecko chce.  
Biegać po kałużach i po deszczach, burzach,  
pryskać wszystkim wkoło to zabawa jest...*

Tak wariujemy, że mimo płaszczy i kaloszy mamy mokre spodnie. Żegnam się z Kacprem i jego mamą.

– Mamusiu, znów muszę się przebrać.

– Dobrze, córeczko, już naszykowałam kombinezon, wełnianą czapkę i ocieplane buty – żartuje mama i śmiejemy się z tej zwariowanej pogody.

Odpowiedz na pytania:

- *Jaka była pogoda, gdy rankiem Ada z Kacprem poszli na plac zabaw?*
- *Jak Ada wyszła ubrana?*
- *Dlaczego dzieci się przebrały?*
- *Co założyła Ada?*
- *Co zrobili, gdy padał deszcz?*
- *Dlaczego Ada znów musiała się przebrać?*

Jeśli podobało się Wam opowiadanie to zapraszam teraz do karty pracy

I krótkiego filmu o pogodzie:

<https://www.youtube.com/watch?v=PMvFxtjXScY>

**Polecenie:** Każdy zestaw garderoby połącz linią z odpowiednim rodzajem pogody.

